

POŚLANIEC

MESSANGER

POLSKO-KATOLICKIEGO KOŚCIOŁA

Published weekly by Rev. Joseph Zielonko. — 179 Court Street.

“Entered as second-class matter August 20th 1924 at the post office at Newark, New Jersey, under the Act of March 3, 1879.”

Subscription per annum \$2.00 — Single copy 3 cents

Przedpłata rocznie \$2.00. — Pojedynczy nr. 3 centy

Vol. III. Newark, N. J. Niedziela — Sunday October 25th 1925.

No. 42.

AUTOKEFALIA KOŚCIOŁA PRAWOSŁAWNIEGO W POLSCE

Tekst Tomosa (Bulli) Patriarchy Eku-
menicznego.

Grzegorz z Bożej łaski, arcybiskup
Konstantynopola, Nowego Rzymu pa-
trjarcha ekumeniczny.

Święty Kościół prawosławny w oto-
czanem Opieką Bożą państwie polskiem,
uposażony w administrację i organizację
kościelną autonomiczną i dający dowo-
dy stałości w wierze oraz dobrej woli w
sprawach kościelnych, zwrócił się z pro-
słą do naszej najświętszej stolicy aposto-
lskiej i patryarchalnej ekumenicznej o bło-
gосławieństwo i potwierdzenie jego kon-
stytucji autokefalej, zważywszy, że w
nowych warunkach politycznych jedy-
nie taka konstytucja mogłaby zadościu-
czynić jego potrzebom i potrzeby te za-
bezpieczyć.

Przyjawszy serdecznie pod uwagę tę
prośbę, zważywszy mianowicie przepisy
świętych kanonów, ustanawiających, że
„porządek spraw kościelnych iść musi
śladem form politycznych i publicznych
(IV sobór ekumeniczny, kanon 17; VI
sobór ekumeniczny, kanon 38), jako też
apostegmat focjuszu, że „jest w zwyczaju,
aby prawa, odnoszące się do spraw
kościelnych a przedewszystkiem do spraw
parafialnych, stosowały się do zmian po-
litycznych i administracyjnych”; poza
tem, słuchając odnośnego głosu obowiąz-
ku kanonicznego, nałożonego na naszą

świętą stolicę ekumeniczną, abyśmy mieli
pieczę nad świętymi kościołami prawo-
sławnymi, znajdującymi się w potrzebie;
rozpatrując jednocześnie fakt, iż nawet
historja to podtrzymuje (albowiem na-
pisane jest, że pierwsze oderwanie się od
naszej stolicy metropolji kijowskiej i me-
tropolji prawosławnych Litwy i Polski,
zależnych od niej, jako też przyłączenie
ich do świętego Kościoła w Moskwie,
nie miało miejsca według zwykłych prze-
pisów kanonicznych, jak również nie
stosowano się do niczego, co było umo-
wione w sprawie całkowitej autonomji
kościelnej metropolity kijowskiego, no-
szącego nazwę Egzarchy stolicy ekume-
nicznej), nasza niegodność i święci me-
tropolici, nasi bracia ukochani w Duchu
Świętym i nasi współpracownicy, uwa-
żaliśmy na nasz obowiązek przyjąć pro-
słą, która była do nas skierowana przez
świątą Kościół prawosławny w Polsce,
udzielić mu naszego błogosławieństwa i
potwierdzić jego organizację autokefalną
i niezależną, a zatem, orzekając synodal-
nie z pomocą Ducha Świętego, postanaw-
iamy:

Uznajemy organizację i konstytucję
autokefalną świętego Kościoła prawosła-
wnego w Polsce i udzielamy mu naszego
błogosławieństwa aby odtąd rządził się
jako siostra duchowna i niezależny i au-
tokefalny, prowadził swe sprawy według
reguły i praw suwerennych innych świę-
tych Kościołów prawosławnych, autoke-
falnych, uznając jako swą zwierzchnią

władzę kościelną Święty Synod, złożony z arcybiskupów prawosławnych kanonicznych w Polsce, mając za każdym razem, jako przewodniczącego, jego wyniosłość metropolitę Warszawy i całej Polski.

Aby zachować jedność kanoniczną z naszą świętą Stolicą Apostolską i Patriarchalną ekumeniczną, jako też ze wszystkimi Kościołami prawosławnymi autokefalnymi, oraz dać dowód tej jedności przypominam na tem miejscu obowiązek jaki ciążyć będzie na każdym metropolicie Warszawy i całej Polski, oznajmiania według reguły świętego Kościoła prawosławnego, o swym wyborze i o swej intronizacji za pomocą listu intronizacyjnego naszemu wielkiemu Kościołowi Chrystusowemu i wszystkim innym bratnim Kościołom prawosławnym autokefalnym, dając wszelkie zapewnienia usłowne, dotyczące się niezłomnego zachowania wiary i pobożności prawosławnej jako też wszystkiego, co przepisują święte Kanony oraz reguła świętego Kościoła; również, stosownie do reguły, wspominać w „Dyptykach” imię patriarchy ekumenicznego oraz innych patriarchów jako też przewodniczących świętych Kościołów prawosławnych autokefalnych. Postanawiamy również, między innemi, że bratni Kościół prawosławny autokefalny w Polsce będzie musiał również otrzymać Świętą Chryzmę od naszego świętego wielkiego Kościoła Chrystusowego. Polecamy również, aby w razie, gdyby szło o kwestje natury i charakteru kościelnego bardziej ogólnego, któreby wychodziły poza granicę jurysdykcji każdego Kościoła autokefalnego, wziętego oddzielnie, jego wyniosłość metropolita Warszawy i całej Polski zwracał się do naszej świętej stolicy Patriarchalnej Ekumenicznej, za której pomocą utrzymuje się kontakt z każdym oddzielnym Kościołem prawosławnym. „który rozdziela jako należy słowa prawdy”, i aby tym sposobem prosił bratnie Kościoły o pomoc i o opinie międzynarodajną.

Postanowiwszy tak wszystko i potwierdziwszy synodalnie podczas zwykłych sesji świętego Synodu dnia 6 i 11 listopada 1924 r. w celu ścisłego stoso-

wania się, stwierdzamy naszym niniejszym Tomosem patriarchalnym synodalnym, zamieszczonym i podpisanym w kodeksie naszego wielkiego Kościoła Chrystusowego, który był wydany, dokładny i jednakowy, jego wyniosłości Dyonizemu naszemu bratu umiłowanemu i współpracownikowi w Chrystusie, metropolicie Warszawy i całej Polski, przewodniczącemu świętego Synodu i świętego Kościoła prawosławnego autokefalnego w Polsce.

Niech Pan Bóg przez łaskę i zasługi pierwszego pasterza najwyższego, Chrystusa Boga naszego, zatwierdzi nazawsze bratni Kościół autokefalny w Polsce, szczęśliwie tym sposobem ukonstytuowany niech prowadzi naprzód i wzmacnia w nim wszystko na chwałę świętego Imienia. Kościołów prawosławnych autokefalnych.

Roku Pańskiego 1924. dnia 13 miesiąca listopada. (Podpisy) Patriarcha, konstantynopolitański: Grzegorz potwierdza.

Metropolici: z Syzyki — Kallinikusz z Nicei — Bazyli, z Chalcedonji — Joachim, z Derkosu — Konstantyn, z Brussy — Nikodem, z Wysp Książęcych — Agatangelos, z Noe Cezarei — Ambroży, z Sard i Picydin — Germanos, z Filadelfji — Focjusz, z Syliwrji — Eugenjusz, z Rodopolisu — Cyryl, z Emeonu — Tomasz.

PRZYJĘCIE DELEGACJI PATRJARCHATÓW WSCHODNICH

Dnia 17 b. m. wobec przybycia delegatów Patriarchatu Konstantynopolańskiego i Patriarchatu Rumuńskiego p. Prezes Rady Ministrów wydał obiad, w którym wzięli udział Metropolici: Djonizy, Joachim, Nektary, Germanos. Biskupi prawosławni polscy oraz minister W. R. i O. P. p. Stanisław Grabski, minister Spraw Wewn. p. Raczkiewicz, posłowie państw zagranicznych: Simicz, Jakowacki, Xydakis, Wanczew, rektor Ponikowski, wice-minister Studziński, wyższ. urzędnicy Min. Spr. Zagr. i Min. W. R. i O. P. i inni.

Podczas obiadu wygłosił przemówienie Prezes Rady Ministrów p. Wł. Grabski, na które odpowiedział delegat Patriarchatu Konstantynopolańskiego me-

tropolita Joachim. Następnie przemawiał w języku polskim delegat Patriarchatu Bukowińskiego Metropolita Nektary, który między innymi oświadczył:

— Ludność Polski z ruską mową i prawosławnej wiary otrzymała przez państwo uznaną głowę swego Kościoła. Jestem przekonany, że ta rzadka kurtuazja Rządu jeszcze bardziej zniewoli prawosławną po ruską mówiącą ludność tego państwa, iż ta, pełna ufności, twardo i niezachwianie, tak w dniach pokoju jak też i w potrzebie i podczas burzy, tem będzie, czego ma pełne prawo wymagać szlachetne państwo Polskie od uczciwych i lojalnych obywateli. Ja, jako delegat Prawosławnego Kościoła i prawosławnej ludności Wielkiej Rumunii, którego dusza przepełniona jest szacunkiem i miłością do wielkiego Państwa Polskiego, zając go od wieków w prawdziwej i ściślejszej przyjaźni z narodem rumuńskim, wznoszę okrzyk w pełnej nadziei, że ta szczerza, prawdziwa i do ofiar zdolna przyjaźń i w przyszłości zawsze istnieć będzie.

Po obiedzie odbył się raut w salonach Pałacu Rady Ministrów.

Polska mając w stolicy państwa, Warszawie patriarchę polskiego prawosławnego, czyli prawowiernego Kościoła — tego Kościoła, który był pierwszym Kościołem na ziemiach Polski, a pierwszym arcybiskupem w Krakowie od 955-986 roku, był — Prochor. Powinna z tym kościołem się złączyć, a rzymskich polityków wykurzyć — to wtedy dopiero w Polsce będzie prawdziwe szczęście, a złączona w ten sposób słowiańszczyzna, odsunie na zawsze od siebie niemiecko - angielskich opiekunów.

O tem powinni pomyśleć nasi politycy jak również duchowni wszystkich wyznań na ziemiach Polski.

ROZMAITOŚCI

Jedna z gazet niemieckich na Śląsku pisze: Katolicy Niemiec, powodowani żalem z powodu ukrócenia nabo-

żeństw niemieckich, odbyli w Katowicach zebranie, na którym podnieśli myśl wystąpienia z kościoła katolickiego. Ta agitacja, oparta jak pisze dziennik niemiecki, na przesadnym nacjonalistycznie kierunku narodowo-niemieckiego nie poprze, a nazwać ją można modernistyczną nauką pogańską, wytwarzającą nowe hasła.

Dalej donosi to pismo, że zebrania agitacyjne za wystąpieniem z Kościoła katolickiego odbywać się będą w całym województwie i tak: w Lipinach, Chorzowie, Lublińcu, Tarnowskich, Gupinach, Zórach, Pszowie, Wodzisławiu, Puszczyńcu i Rybniku.

Tyle dziennik niemiecki. Z rzeczy samej wynika, że katolikom niemieckim nie chodzi o religję.

Tak pracują Niemcy dla swojej ojczyzny. — Jakżeż przeciwnie postępują Polacy. Polacy gotowi oddać wszystko co posiadają stracić swój honor, ojczyznę, aby tylko włoski makaroniarz którego "ojcem świętym" nazwali — żył dostatnio miał za co hulać, Polaków oszukiwać, ze skóry i honoru obdzierać, a armia jego nieponików ala Macoch Częstochowski i Kończak Lwowski, aby wszystkich Polaków zdemoralizowała i od wiary w Boga odciągnęła a wiarę w Antychrysta rzymskiego utwierdziła.

"Nie mu nie dali inie mu nie wzięli" Tak powiedział arcybiskup W. H. Francis, w kościele Episkopalnym św. Pawła w New Orleans, La. 12-go października br. podczas odczytania wyroku wyłączającego ze społeczności Protestancko-Episkopalnego zespołu — biskupa W. M. Brown'a. Dla czego???

Bo biskup W. M. Brown, złożył wyznanie wiary, przyjął chrzest, bierzmowanie, komunję świętą, mniejsze święcenia, subdyakoniat, dyakoniat, kapłaństwo; a 24-go czerwca br. arcybiskup W. H. Francis z New Yorku, biskupi: Józef Zielonka z Newarku i

Albert Jehan z Waukegan, Ill. konse-
krowali W. M. Brown'a na biskupa
Starokatolickiego Kościoła w Ameryce
w Galion, Ohio, w domowej kaplicy
biskupa W. M. Brown'a.

Kościół Starokatolicki wraz z wszy-
stkiemi kościołami wschodu i zachodu
protestancko - episkopalnych święceń
nie uznaje z tej racji, że kościół episko-
palny odrzucił sakrament kapłaństwa
zastępując takowy czysto świeckim
urzędem w 16-ym stuleciu.

Dawni koledzy biskupa Brown'a, za-
miał bawić się w wydawanie wyro-
ków potępiających, powinni się posta-
rać o to, aby byli najpierw chrześcja-
nami, a potem też i oto, aby byli ka-
planami i biskupami.

Jesteśmy gotowi przyjąć na łono
kościół starokatolickiego wszystkich
biskupów, kaptanów i wiernych z pro-
testancko-episkopalnego kościoła —
tak jak przyjęliśmy Williama Mont-
gomery Brown'a. Chcemy aby wszy-
scy otrzymali prawdziwą wiarę, szczę-
ście i zbawienie wieczne.

Ks. Józef Kopacz, liczący obecnie
lat 38, wstąpił do klasztoru Karmeli-
tów we Lwowie przed 3-ma laty, przy-
brawszy imię ojca Adama.

Ks. Kopacz zwierzył się władzom
klasztornym, że jest chory na przy-
miot, że czeka go śmierć, więc resztę
życia chce spędzić zdala od kobiet
które nienawidzi . . . "Chciałem, aby
mnie mury klasztorne odgrodziły od
nich i od całego świata. Nie znalazłem
w klasztorze współczucia opieki i po-
mocy. Przeciwnie. Zastawiano na mnie
siłki, namawiano do złego, aby potem
drwić. Przeor ks. Biniak był moim naj-
większym wrogiem. Gdy przybył do
klasztoru ks. Jan Idec, dręczenia moje
wzmogły się jeszcze bardziej. — Je-
steś głupak! Na niczem się nie znasz.
— Po co ty właściwie żyjesz? tak do
mnie raz powiedział i wtedy obudziła
się we mnie żądza zemsty. — Ja wiem,

że umrę prędko, ale i wy nie pożyje-
cie! powiedziałem sobie' . . . To co po-
stanowił, uczynił.

W sobotę 19-go września br. ojciec
Adam wziął z podwórza klasztornego
siekiere i ukrył ją w swojej celi. Oko-
ło jedenastej w nocy, kiedy ks. Idec
szedł do swojej celi, został siekierą
porąbany przez ojca Adama. Ojciec
Adam opłukał z krwi ręce w kubelku
i ruszył do celi przeora aby go też po-
rąbać, po drodze obalił krzesło które
narobiło hałasu, a przeto udermiło
cały plan.

Ojciec Adam udał się swojej celi,
gdzie przesiedział do 5-ej rano, po-
szedł do kościoła na modlitwę, a o 6-ej
rano w niedzielę 20-go września udał
się do 4-go komisariatu i tam wyznał
całą prawdę. Rewizja dokonana w celi
zabójcy, wykryła w biurku większą i-
łość pornograficznych fotografii i ry-
sunków.

Widzicie szanowni rodacy, jakich
to macie duchownych ojców zakonn-
ków. Zgangrenowany na pół zgnily z
rozpusty, zostaje ojcem zakonu Kar-
melitów, miewa kazania o moralności,
rozgrzesza na spowiedzi, udziela brud-
nymi na pół zgnilymi rękami Komunii
św. przygląda się pornograficznym fo-
tografjom i rysunkom, wreszcie siekie-
rą zabija jeszcze gorszych od siebie
ojców zakonu Karmelitów . . .

Czy nie czas na was rodacy, abyście
zrobili porządek z brudami rzymskie-
mi, wyganiając ich od siebie precz?

Jak długo jeszcze pozwolicie szar-
pać swoje sumienie, i plugawić świę-
te uczucia religijne?

Czy naprawdę chcecie, zgnić, razem
zwaszymi duchownymi ojcami jak
Macocho i obecny Adam? . . .

Leży przed nami list z Middleport,
Pa. pisany 22-go kwietnia br. do jed-
nego z przyjaciół. List ten przysłano
do redakcji Pośłańca, z prośbą, o zro-
bienie użytku i poinformowanie pol-

Uprasza się wszystkich, aby brali udział w nabożeństwach które się odprawiają za polski lud w języku ojców naszych, w kościele Polsko-Katolickim 179 Court ulica, Newark, N. J. Suma w niedzielę 10:30, nieszpory o 4 pp.

Tel. Market 2513

A. MYSZKOSKI

Polska Gospoda

32 Jones St.

Newark, N. J.

Tel. Market 0269

DR. ELI GILMAN D. D. S.

Dentysta

Springfield Avenue., róg High St.

Polecam Szanownym Rodakom
Na różne okazje:

Chleb, Bułki, Świeże i Smaczne Ciasta
oraz Torty "Cake" z mojej piekarni.

M. PIOTROSKI

161 Wilson Ave. Newark, Ł. J.

Tel. Whitehall 0593-4 — 0682-3.

Niebywała okazja stania się współwłaścicielem największych i najbogatszych Banków, Fabryk i Kopalń w Polsce, zakupując udziały po niesłychanie niskich cenach następujących instytucji:

Bank Dyskontowy Warszawski

Bank Zachodni

Bank Handlowy w Warszawie

Ostrowieckie Stalownie i żelaza

Starachowice; Stalownie i żelaza

Żyrardowskie Zakłady Tkackie

Warszawskie Towarzystwo Fabryk Cukru

Sprzedajemy i Kupujemy dolarowe i złotowe Bondy Rządu Polskiego.
Wszelkich informacji w języku polskim udzieli firma

G. R. LANDAU & CO., Inc.

FOREIGN SECURITIES

29 BROADWAY

NEW YORK, N. Y.



Najdoskonalszym upominkiem dla najdroższej osoby jest czysty diament.

Dostarczamy przez 4 pokolenia najlepsze diamenty.

Z okazji świąt polecamy nasz wielki skład
Szanownym odbiorcom

NORBERT BERTL

46 SPRINGFIELD AVENUE, NEWARK, N. J.

skiego ludu o zbawczej działalności księży z Kościoła Narodowego Reformowanego, który się szczyci tem, że ma patent na zbawienie polskiego narodu, bo ma najpocześniejszych księży i najpoważniejszego i najlepszego biskupa, a o których to zasługach rozpisują się tacy sławni moralści i zbawcy jak: B. Krupski z Filadelfji, Lebiech-Zawistowski-Okopiszczak z Duluth, Minn. i inni w gościnnem piśmie Ameryce-Echo.

Stosując się do prośb nadawcy zamieszczamy niektóre ustępy tego ciekawego listu aby tem dać poznać rzeczywisty stan zachwalanego, tak zwanego narodowo-reformowanego Kościoła który słynie z tego, że ma grono takich oto kapłanów:

"A co do księdza Brzozowskiego jakie nowiny zaszły między nim a jego Józją to pan pisał, że on się naśmiewał z pana że daje lekcje kobietom — to z niego jest teraz jeszcze więcej naśmiewania, bo on jak zaczął swojej Józji lekcje dawać to już wkrótce żywe piano będzie grało, i już się rozeszli oboje, ona pojechała w zeszłym tygodniu w czwartek ale nie wiadomo gdzie, czy do matki, czy gdzie do szpitala. Niewiem gdzie, bo to tak wszystko poszło z hańbą i ze wstydem jemu, a nam parafjanom jeszcze bardziej.

A teraz nowa druga nowina, co ta miłośna Józja porobiła. Poszła do Pottsville i coś sobie kupiła za pomocą zgrabności, ale jej się to nie udało bo ją złapali i moje Józje na "skwojer ofis" i zapłaciła karę \$29 ażeby nie ten fortepian to by była w więzieniu siedziała. Zaraz też przyjechali tu do Middleportu za nią na plebanję szukać czy niema więcej tam kupionego. To wszystko było opublikowane w gazecie i roznieśli się naokoło. Rzymianie i Anglicy naśmiewają się, że niema pojęcia bo było opisane wszystko, nawet i o tym fortepianie . . . a jak lu-

dzie zaczęli opowiadać, to oboje musieli się wynieść a tąd. A teraz co my parafjanie mamy nieprzyjemności przez to, to niech Pan Bóg zachowa innych parafjan od takich nowin, a no win. Żałujemy, że pana niema teraz u nas, bo by miał hecę a hecę z tego. Teraz przychodzimy do prawdy, że to jest wszystko prawda co nam pan opowiadał, co to oni wyrabiają, i za to jesteśmy wdzięczni panu i opisujemy to wszystko co się u nas działo. W palmową niedzielę, mieliśmy poświęcenie dzwonu. Ładną kolektę ludziska złożyli. Biedne ludzisko dają co mogą, a te księża tak wyrabiają. Co jeden to lepi fiksuje. I tak, że jak pomyśleć o tem wszystkim, to aż się serce kraje. Oto wszystko co u nas słychać."

O ile wiemy, to takich korespondencji ani Straż, ani Rola, pisma Kościoła Narodowego niechęć umieścić. Takich korespondencji niechęć też umieszczać inne pisma, bo takie korespondencje wyświetlają krzywdę wyrządzoną biednym, a Bogu ducha winnym polskim robociarzom, oszukiwanym i poniewieronym w tak zwanym kościele narodowym, pod opieką polskiego wybawcy, opatrnościowego męża-biskupa Hodura ze Scranton, Pa.

I cóż wy na to, niecni i niegodni szalbierze duchowni czy długo jeszcze będziecie plugawili polski lud i gwałcić sumienie chrześcijańskie?? . . .

CO PISAŁ O HODURZE BISKUP KAMINSKI

Ś. p. biskup Stefan Kamiński, w wydawanej przez niego "Warcie" w Buffalo, N. Y. która była także organem Polsko-Katolickiego Kościoła w Ameryce, bardzo często musiał bronić się przed napaściami ks. Franciszka Hodura, zupełnie tak samo, jak to mógł czynić księża Polsko-Katolickiego Kościoła w chwili obecnej.

W numerze 32 wspomnianego pisma

z dnia 5-go sierpnia, 1904 roku, na str. 1-iej w kolumnie 3-iej znajdujemy następujący artykuł pod tytułem: "Narwaniec", który tu przedrukuujemy, jako dowód arogancji, przewrotności i głupoty Hodura:

"W przeszłym tygodniu mieliśmy to nieszczęście otrzymać pocztą całą pakę hodurowskich zaproszeń na jakiś tam heretycko-błazeński "synod", na którym ma prezydować znany złodziej Dangel, a głównym "mówcą" ma być archyheretyk Hodur.

Paszkwił ten podpisało kilkunastu ostatniej klasy ludzi, nazywając się księżmi!

Hodur z każdym dniem staje się śmieszniejszym; niedouczony ten i zupełnie zdemoralizowany były rzymski ksiądz, wbił sobie w swoją nadwierzchną mózgownicę, że on jest Eliaszem III i ma specjalne poselstwo Boże względem "wybawienia" polaków z pod Rzymu, a oddania ich w objęcia socjalistów i anarchistów, do których sam Hodur osobiście należy.

Panie Hodur! Zastanów się! Włoskie jarzmo, anarchja i twoja głupota wszystko to razem wzięte jest jednego diabła warte. Zależni mają podłych księży — ty także; a co najgorszego, masz pod swoją "jurydykcją" chyba z pięciu ludzi, jak Dawidowski i inni, którzy nie mają żadnych święceń, a sprawują obrządki kapłańskie, a za ich szalbierstwo wymuszasz dla nich od ludzi miesięcznie po \$75.00 pensji. Za co? Za ich oszustwa?

Panie Hodur, zastanów się! Nie wywołuj wilka z lasu, bo cię ukąsi!

OD KOGO SŁOWIANIE PRZYJĘLI RELIGJĘ CHRZEŚCJAŃSKĄ?

Były to czasy wówczas w Polsce, kiedy naprawdę poważnie zastanawiano się nad tem, aby Polska była uwolniona z pod niepotrzebnej opieki papieża, jako uzurpatora panującego przy pomocy religji nad narodami.

Jan Ostróróg w dziele swoim "O

ustroju Rzeczypospolitej" wydanej bez miejsca i daty o sprawach religji, stosunku króla i narodu polskiego do papieża, tak oto pisze:

"Możemy polecić papieżowi Polskę jako państwo katolickie, lecz nie przystoi przyrzekać mu bezwzględniego posłuszeństwa; król polski niczyjej nad sobą nie uznaje zwierzchności prócz Boskiej.

Nie godzi się królowi polskiemu pisywać do papieża z pokorą i uniżonością, albowiem nie jest jego poddanym. Pokora sama przez się niezła jest, ale przesadzona staje się potępieniem godna, zwłaszcza gdy jest okazywana temu, którego powaga odnosi się wyłącznie do spraw duchownych. Chrystus nie poddawał spraw świeckich władzy stolicy apostolskiej, natomiast rzekł: "Królestwo Moje nie jest z tego świata." Duchowieństwo obowiązane jest ponosić ciężary państwowe na równi z innymi obywatelami kraju.

C. D. N.

Wszyscy chcą być bogatymi, ale nie wiedzą jak do tego bogactwa dojść. Polacy w Ameryce mają wielką sposobność. Zapytacie się może jak i w jaki sposób? Odpowadam krótko. Zakupujcie bondy rządu polskiego i udziały banków i przemysłowych zakładów w Polsce. Przykład. Sto złotych w gotówce kosztuje \$19.30, sto złotych w bondach rządu polskiego które przyniesą pięć złotych procentu od stu złotych na rok, kosztuje około ośmiu dolarów, czysty zarobek \$11.30. I tak na wszystkie. Polacy zamiast korzystać z okazji i zakupywać w wielkiej ilości bondy i udziały polskie. Pozwalają na to aby to wszystko poszło w ręce obce a czasami bardzo wrogie.

Czy nie czas na to abyśmy pomysłeli i coś dla swoich i siebie na przyszłość uczynili?



Wielkiej Wartości

**SAMOGRAJĄCE
FORTEPIANY
OD \$225 W GÓRĘ**



FONOGRAFY

OD

\$19tu W GÓRĘ

GRIFFITH PIANO CO.
605-607 Broad Street

NEWARK, N. J.

HILL THEATRE

Piękne widoki z nad brzegów Leny
Bardzo śmieszne opowiadanie na
pograniczu Meksyka.

Balet złożony z 16 taneczników a 7
pryncypałów

Wiele śmiechu i Wiele Humoru

100 SPRINGFIELD AVENUE

Junction S. Orange Avenue

Newark, N. J.

Tel. Bergen 3483.

DR. LEON BANACH

2834 Hudson Boulevard Jersey City

S. KOZUBAL

Skład Wędlin i Wyrab Mięsa
102 SO. ORANGE AVENUE

DR. B. B. MATZ

Polski Dentysta

3 Belmont Ave.

POLSKA GOSPODA

Piotr Dolongiewicz

249 HUNTERDON STREET

Tel. Mulberry 3199—0395

I. SIEGEL

FARBY, POKOSTY, OLEJE,
TAPETY.

8 CHARLTON STREET,
przy Springfield Ave., Newark.
Phone Market 4540

FRANK L. ADAM

Asekuruje domy, okna wystawowe,
Automobile, piece parowe oraz wszel-
kie inne interesy.

772 Broad Street, Newark, N. J.
United States Savings Bank Bldg.

Dajemy z każdym fortepianem 100 mu-
zycznych rolek i ławeczkę za \$195.

Niewielki zadatek, a reszta na mie-
sieczne spłaty bez procentu.



DOLL & SONS

561 BROAD ST., NEWARK, N. J.

Otwarty do 9 wieczór.